

X Ka 98/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 maja 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Tomczak

Sędziowie: SO Piotr Bojarczuk (spr.)

SR (del) Łukasz Brodzik

Protokolant: aplikantka aplikacji ogólnej Martyna Sokołowska

Przy udziale Prokuratora: Krzysztofa Stańczuka

po rozpoznaniu w dniu 09 maja 2013 r.

sprawy: **H. S. i S. K.**

oskarżonych o przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k., 270 § 1 k.k. i inne.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych;

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszawie, XIV Wydział Karny z dnia 15 lutego 2012 r. sygn. akt XIV K 894/10

orzeka:

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje obrońców oskarżonych, za oczywiście bezzasadne.

II. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego przejmując je na rachunek Skarb Państwa.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. N. oraz adw. M. Ż. kwoty po 420 (czterysta dwadzieścia) złotych plus 23% VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt **X Ka 98/13**

UZASADNIENIE

H. S. została oskarżona o to, że w dniu 15 stycznia 1997 roku w W. działając z M. P., G. Ł. i R. B. zgłosiła do (...) zawiadomienie o fikcyjnej kolizji drogowej samochodów marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) (kierowanym przez H. S.) z samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) (kierowanym przez R. B.), która rzekomo nastąpiła w dniu 13 stycznia 1997 roku w pobliżu miejscowości G., a nadto zgłosiła nieprawdę o powstałych w samochodzie marki (...) uszkodzeniach, przedłożyła podrobione rachunki, kosztorys naprawy powypadkowej i nieprawdziwe oświadczenia co do okoliczności rodzących obowiązek odszkodowawczy, czym wprowadziła w błąd osoby uprawnione w (...) do wystawienia dokumentów obciążających kosztami odszkodowawczymi Inspektorat (...) w P. o łącznej wartości 18.686,46 złotych i w ten sposób wyłudziła w dniu 24 lutego 1997 roku 17.830,48 złotych, a dniu 26 lutego 1997 roku

856 złotych - na szkodę Inspektoratu (...) w P. (załącznik 7a – akta szkody (...) (...) Polisa), to jest o przestępstwo z **art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 298 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

S. K. został oskarżony o to, że w dniu 8 sierpnia 1997 roku w P. działając z R. B. i A. B. zgłosili do Inspektoratu (...) w P. zawiadomienie o fikcyjnej kolizji drogowej samochodów (...) o numerze rejestracyjnym (...) (kierowanego przez T. D.) i (...) (kierowanego przez S. K.), która rzekomo nastąpiła w dniu 4 sierpnia 1997 roku w W., a nadto złożył nieprawdziwe oświadczenia, co do okoliczności rodzących obowiązek odszkodowawczy, czym wprowadził w błąd osoby upoważnione w (...) do wystawienia dokumentów obciążających kosztami odszkodowawczymi Inspektorat (...) w P. i w ten sposób usiłował wyłudzić odszkodowanie o nieustalonej wartości na szkodę Inspektoratu (...) w P., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na wszczęcie postępowania wyjaśniającego w Inspektoracie (...) w P. (załącznik 37- akta szkody 844/97/N Inspektorat (...)), to jest o przestępstwo z **art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 272 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 roku (sygnatura akt XIV K 894/10) oskarżoną H. S., w granicach zarzucanego jej czynu, uznał za winną tego, że w dniu 15 stycznia 1997r., w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. P., G. Ł. oraz R. B., zgłosiła do (...) zawiadomienie o fikcyjnej kolizji drogowej samochodów marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) z samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), która rzekomo nastąpiła w dniu 13 stycznia 1997 roku w pobliżu miejscowości G. czym wprowadziła w błąd pracowników ubezpieczyciela i osoby uprawnione w (...) do wystawienia dokumentów obciążających kosztami odszkodowawczymi Inspektorat (...) w P. na łączną sumę 18.686,46 złotych i w ten sposób doprowadziła pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ww. wysokości pobierając ją w dniach 24 lutego 1997 roku w kwocie 17.830,48 złotych oraz 26 lutego 1997 roku w kwocie 856 złotych, kwalifikując czyn z art. 205 § 1 d.k.k. i za to na podstawie art. 205 § 1 d.k.k. Sąd wymierzył jej karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 73 § 1 i 2 d.k.k. i art. 74 § 1 d.k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Jednocześnie Sąd na podstawie art. 36 § 2 i 3 d.k.k. orzekł wobec oskarżonej karę grzywny w wymiarze 5.000 złotych, na poczet której na podstawie art. 83 § 1 d.k.k. zaliczył okres zatrzymania w dniu 5 maja 1998 r., przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności jest równy grzywnie w wysokości 100 złotych.

Jednocześnie Sąd oskarżonego S. K., w granicach zarzucanego mu czynu, uznał za winnego tego, że w dniach od 8 do 22 sierpnia 1997r., w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z R. B., zgłosił do Inspektoratu (...) w P. zawiadomienie o fikcyjnej kolizji drogowej samochodów (...) o numerze rejestracyjnym (...) i P. (...), która rzekomo nastąpiła w dniu 4 sierpnia 1997 roku w W. czym wprowadził w błąd pracowników ubezpieczyciela, co do obowiązku wypłaty odszkodowania i tym samym usiłując doprowadzić pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w nieustalonej wartości lecz zamierzonego celu nie osiągając z uwagi na wszczęcie postępowania wyjaśniającego przez pracowników ubezpieczyciela, i kwalifikując czyn z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 205 § 1 d.k.k. , na podstawie art. 205 § 1 d.k.k. w zw. z art. 12 § 1 d.k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 73 § 1 i 2 d.k.k. i art. 74 § 1 d.k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, zaś na podstawie art. 36 § 2 i 3 d.k.k. orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wymiarze 2.000 złotych, na poczet której na podstawie art. 83 § 1 d.k.k. zaliczył okres zatrzymania w dniu 27 maja 1998r., przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności jest równy grzywnie w wysokości 100 złotych.

Od przedmiotowego wyroku Sądu Rejonowego apelację wywiódł obrońca oskarżonej H. S., zaskarżając orzeczenie w całości w stosunku do oskarżonej H. S., na jej korzyść.

W oparciu o przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. skarżący zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania w postaci naruszenia art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób jednostronny, wybiórczy, na niekorzyść oskarżonej, niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, oparcie wyroku na okolicznościach nieudowodnionych oraz niedostateczne wyjaśnienie, dlaczego Sąd pierwszej instancji odrzucił wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania jej córki K. S..

Skarżący zarzucił nadto zaskarżonemu wyrokowi wynikający z powyższego naruszenia przepisów prawa procesowego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na niewłaściwej interpretacji materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień H. S. oraz zeznań i wyjaśnień R. B. oraz K. S. wyłącznie na niekorzyść oskarżonej, w następstwie czego Sąd pierwszej instancji niezasadnie przyjął, iż świadomie, wspólnie i porozumieniu z R. B., M. P. i G. Ł. w dniu 15 stycznia 1997 roku w P. oskarżona wyłudziła od Inspektoratu (...) w P. nienależne odszkodowanie komunikacyjne w kwocie 18.686,46 złotych.

Na tej podstawie skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie H. S. od popełnienia zarzucanego jej czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania .

Powyższy wyrok Sądu Rejonowego, w całości, odnośnie oskarżonego S. K., na jego korzyść, zaskarżył także obrońca oskarżonego S. K..

Skarżący na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. zarzucił Sądowi Rejonowemu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez wadliwą ocenę materiału dowodowego w odniesieniu do ustalonych przez Sąd działań oskarżonego S. K., na podstawie których Sąd uznał winę tego oskarżonego pomimo braku w aktach sprawy dowodów jednoznacznie potwierdzających jego umyślne działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z R. B., a równocześnie dowodów zaprzeczających wystąpieniu kolizji. Skarżący zarzucił nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, a polegający na ustaleniu przez Sąd, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do przypisania winy S. K.. Na tej podstawie obrońca oskarżonego S. K. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. K. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonej H. S. i S. K. okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie należy stwierdzić, że zarówno obrońca oskarżonego S. K., jak i obrońca oskarżonej H. S. zarzucili w istocie, że Sąd I instancji dopuścił się zarówno obrazy licznych przepisów prawa procesowego na skutek dokonania w sposób niepełny i niepoprawny swobodnej oceny dowodów, dokonania ich oceny w sposób jednostronny, nieobiektywny, dokonania oceny ich wiarygodności w oderwaniu od ustosunkowania się do treści dowodów przeciwnych, jak również dopuścił się błędu w ustaleniach stanu faktycznego, przyjmując winę oskarżonych, będącego konsekwencją wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Zdaniem Sądu Odwoławczego przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe w stosunku do obu wspomnianych oskarżonych czyni zadość zasadom procesu karnego. Analiza przebiegu postępowania sądowego prowadzi do przekonania, iż zostało ono przeprowadzone wszechstronnie i wnikliwie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ujawnienia zgromadzonego materiału dowodowego, zaś jego ocena jest rzeczowa, nie wykazuje błędów natury faktycznej ani logicznej oraz jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tejże wiary innym - w tym również wyjaśnieniom oskarżonych - jest prawem Sądu I instancji i znajduje umocowanie w art. 7 k.p.k. Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana w tej sprawie przez Sąd Rejonowy ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu istotnych dla końcowego rozstrzygnięcia okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowiła wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, wreszcie zaś została w sposób należyty, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowana w uzasadnieniu wyroku, czyniąc tym samym zadość wymogom określonym w art. 424 k.p.k. Tym samym pozostaje ona w pełni pod ochroną wskazanego powyżej przepisu art. 7 k.p.k.

Apelujący nie przedstawili zaś żadnych, a już przede wszystkim przekonujących i logicznych argumentów, które pogląd ten mogłyby skutecznie podważyć.

Tak, odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów obrońcy oskarżonej H. S. wskazać należy, iż z analizy treści zarzutów apelacji wynika, iż zasadniczym zarzutem skarżącej jest zarzut dokonania dowolnej oceny dowodów, w sposób niezgodny z treścią art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., prowadzący w efekcie do błędu w ustaleniach faktycznych, polegającym na niezasadnym przyjęciu, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu.

W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko oskarżonej w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutów obrońcy oskarżonej stwierdzić należy, iż zgromadzony i ujawniony w niniejszej sprawie materiał dowodowy oraz lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu meriti utwierdziło Sąd Okręgowy w przekonaniu o trafności poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych w odniesieniu do oskarżonej H. S., przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Sąd ten dokonał oceny wszystkich istotnych dowodów w tym zakresie, uzasadniając w sposób logiczny i przekonujący swoje stanowisko.. Ocena tych dowodów została więc dokonana z uwzględnieniem reguł określonych w art. 4 i 7 k.p.k., a więc nie narusza granic swobodnej oceny oraz jest zgodna z doświadczeniem życiowym, nie zawiera też błędów natury faktycznej lub logicznej - wobec czego Sąd Okręgowy w pełni ją podzielił. Należy też podkreślić, o czym już wskazano wyżej, iż w myśl zasady swobodnej oceny dowodów Sąd władny jest dać wiarę określonym dowodom (np. tak jak w niniejszej sprawie - zeznaniom R. B.), pod warunkiem, że swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego, z czego też Sąd Rejonowy w rozpoznawanym przypadku w pełni się wywiązał. W ocenie Sądu Odwoławczego dokonana zatem przez Sąd Rejonowy ocena dowodów w zakresie zarzucanego oskarżonej czynu była w tym przypadku wolna od uchybień procesowych, dyskwalifikujących rozstrzygnięcie o winie oskarżonej, a prezentowane przez skarżącą argumenty w tym zakresie miały wyłącznie charakter subiektywny.

Przede wszystkim za niezasadne należało uznać zarzuty obrońcy oskarżonej H. S., która kwestionuje wartość dowodu obciążającego, jakim są zeznania świadka R. B., a także tok rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził do uznania tego dowodu za przekonujący i świadczący o sprawstwie oskarżonej.

Faktem jest, że R. B. w początkowej fazie postępowania wskazywał, że kolizja z udziałem pojazdu oskarżonej w dniu 13 stycznia 1997 roku miała miejsce, która to wersja korespondowała z wyjaśnieniami oskarżonej H. S.. Niekwestionowanym pozostaje również okoliczność, że w toku postępowania R. B. zmienił zeznania de facto na niekorzyść oskarżonej, twierdząc, że do przedmiotowej kolizji w dniu 13 stycznia 1997 roku w rzeczywistości nie doszło, przy czym fakt ten tłumaczył, że początkowe stwierdzenia dotyczące zaistnienia kolizji były jedynie próbą pomocy dla matki byłej dziewczyny, którą darzy sympatią. Słusznie przy tym podnosi skarżąca, że zeznania te mogą być obarczone ryzykiem fałszywości, gdyż ze względu na szczególną sytuację motywacyjną osoby, która chcąc skorzystać z instytucji art. 387 k.p.k. i wiążących się z tym przywilejów, może zdecydować się na bezpodstawne oskarżenie. Nie można więc traktować takich zeznań jako niepodważalnego dowodu, ale należy go ocenić jak każdy inny - podlegający swobodnej ocenie, a nawet ze względu na swoją specyfikę, należy oceniać go ze szczególną ostrożnością i w ścisłym powiązaniu z innymi dowodami. Jednakże z drugiej strony wymaga podkreślenia, że nie sposób z góry potraktować zeznań wspomnianego świadka jako dowodu niepełnowartościowego, jak próbuje czynić to skarżąca. Wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącej, zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób dostateczny i staranny poddał ocenie zeznania R. B., weryfikując ich treść za pomocą całokształtu innych dowodów. Stąd Sąd Odwoławczy ocenę Sądu meriti uznał za prawidłową.

Wbrew stanowisku skarżącej, jako trafna jawi się dokonana przez Sąd ocena motywów zmiany w toku procesu zeznań na niekorzyść oskarżonej. Brak podstaw do kwestionowania logicznej argumentacji Sądu Rejonowego w tym zakresie. W ocenie Sądu Okręgowego wnioski do jakich doszedł Sąd Rejonowy, przyjmując, że skoro zmiana wyjaśnień przez R. B. nastąpiła w ciągu jednej rozprawy, to zmiana ta nie zmierzała do bezpodstawnego pomawiania oskarżonej, a jedynie spowodowana była zmianą linii obrony, w której przyznanie się do winy i złożenie prawdziwych wyjaśnień wiązało się

z możliwością skorzystania z instytucji procesowych. Podkreślenia również wymaga fakt, iż twierdzenia R. B., o tym że nie doszło do kolizji z udziałem pojazdu oskarżonej, a zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi miało fikcyjny charakter, nie były twierdzeniami gołosłownymi, a wręcz przeciwnie, znalazły one potwierdzenie w innych omówionych przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia dowodach, w tym w zeznaniach M. P., opiniach biegłego z zakresu badania uszkodzeń pojazdów oraz materiałach w załącznikach 7A i 7B.

W świetle powyższego, argumentacja skarżącej podważająca wiarygodność twierdzeń R. B. nie mogła odnieść zamierzonego skutki.

Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeanalizował również wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania świadka K. S., czemu dał wyraz w pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

Sąd Rejonowy prawidłowo wykazał, dlaczego wyjaśnienia oskarżonej, w których zaprzeczała ona swojemu udziałowi w zarzucanym jej przestępstwie są niewiarygodne. Jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy wyjaśnienia oskarżonej H. S., w których stwierdza ona, że doszło do kolizji między (...) a (...), były sprzeczne z zeznaniami świadka R. B., a które to zeznania, co wskazano wyżej, skutecznie podważyły wersję oskarżonej. Wyjaśnienia oskarżonej nie znalazły również oparcia w dokumentacji fotograficznej, znajdującej się w aktach szkody oraz kolizji między pojazdem marki (...) a ciężarówką (...), z których wynika, że w przypadku kolizji między pojazdem (...) a (...) zgłoszono uszkodzenia, które były skutkiem kolizji (...) z ciężarówką (...) z dnia 11 grudnia 1996 roku. Wynika to z załączonej do akt opinii biegłego z zakresu badań identyfikacyjnych uszkodzeń pojazdów. Biegły przy tym wykluczył, że możliwe jest powstanie w wyniku dwóch różnych kolizji tożsamyh uszkodzeń. Okoliczności te pozwalają na przyjęcie jednoznacznego wniosku, że pojazd oskarżonej marki (...), przed dniem, w którym miało dojść do rzekomej kolizji, tj. przed dniem 13 stycznia 1997 roku, w ogóle nie został naprawiony. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, skoro w apelacji skarżąca podnosi, że nie kwestionuje konkluzji biegłego. W tym miejscu wskazać również należy, że na potwierdzenie wiarygodności swoich wyjaśnień oskarżona podniosła w apelacji, że podczas okazania dokumentacji wskazała, że zakres uszkodzeń w jej pojeździe, mających powstać w dniu 13 stycznia 1997 roku był inny, niż wynika to z w/w dokumentacji. Stwierdzić jednak należało, iż okoliczność ta nie mogła wpłynąć na ogólną ocenę wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonej. Jak już bowiem wyżej wskazano, okoliczność, że kolizja z dnia 13 stycznia 1997 roku miała fikcyjny charakter została wykazana wiarygodnymi dowodami. Logicznym jest zatem, że dalsze wyjaśnienia oskarżonej odnoszące się do tego zdarzenia z dnia 13 stycznia 1997 roku, opisujące jego przebieg i okoliczności oraz rzekome skutki nie mogły się ostać.

Jako nieprzekonujące i nieszczerze należało również uznać wyjaśnienia oskarżonej o braku świadomości, co do zdarzenia z udziałem jej córki K. S. z dnia 11 grudnia 1996 roku. Oskarżona podnosiła, że nie wiedziała o tym zdarzeniu. Przebywała ona wówczas w Danii, a córka nie mówiła jej o kolizji, natomiast kiedy wróciła na święta Bożego Narodzenia, pojazd był już naprawiony i bez uszkodzeń. Wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie nie znajdują oparcia. Wskazać bowiem należy – na co wskazał Sąd Rejonowy - że fotografie wykonywane w trakcie postępowania w przedmiocie likwidacji szkody ukazują pojazd (...), który był uszkodzony od kilkunastu tygodni, na co jednoznacznie wskazuje korozja, jaką pokryte są elementy, na których został uszkodzony lakier pojazdu, co w oczywisty sposób stwierdza, że pojazd ten nie został naprawiony przed powrotem na święta oskarżonej. Jednoznacznie wskazuje to, że pojazd ten w ogóle nie został naprawiony przed zaistnieniem rzekomej kolizji w dniu 13 stycznia 1997r.

Jednocześnie za pozbawione uzasadnionych podstaw należało uznać wywody skarżącej, która próbowała zdyskredytować załączoną do akt dokumentację fotograficzną, wykonaną w toku postępowania likwidacyjnego. Skarżąca w jakikolwiek sposób nie uprawdopodobniła, że przy sporządzaniu przedmiotowej dokumentacji (w tym konkretnym przypadku) doszło do jakichkolwiek nieprawidłowości. Tymczasem ogólne stwierdzenie skarżącej o nieprawidłowościach w działalności pracowników Inspektoratu (...) w P. nie jest wystarczające, zdaniem Sądu Okręgowego, do zanegowania tych dokumentów.

Uwzględniając powyższe, za nietrafne należało tym samym uznać argumenty obrońcy oskarżonej w zakresie wadliwej oceny wyjaśnień oskarżonej.

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się również żadnych uchybień przy dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie wiarygodności zeznań świadka K. S.. Również w tym przypadku ostateczne twierdzenia K. S., że w dniu 13 stycznia 1997 roku miała miejsce kolizja pojazdu marki (...), należącego do jej matki, oraz jej zeznania, w których utrzymywała, że pojazd (...) został naprawiony przed rzekomą kolizją w dniu 13 stycznia 1997r., nie zasługiwały na wiarę. W świetle bowiem zeznań R. B. jasno wynika, że do kolizji między nim, a H. S. w dniu 13 stycznia 1997 roku nie doszło, a zgłoszenie szkody w związku z tą fikcyjną kolizją miało na celu tylko i wyłącznie wyłudzenie odszkodowania dla zdobycia środków na naprawę pojazdu oskarżonej uprzednio uszkodzonego w kolizji z dnia 11 grudnia 1996 roku. Z kolei fakt, że pojazd (...) nie został naprawiony po zderzeniu z samochodem ciężarowym (...) wynika z fotografii znajdujących się w aktach szkody (załącznik 7A) oraz w aktach wypadku (załącznik 7B). Wreszcie, zeznaniom K. S. przeczą konkluzje biegłego z zakresu identyfikacji uszkodzeń w pojazdach. Z opinii biegłego wynika bowiem, że zakres uszkodzeń rzekomo powstałych podczas kolizji w dniu 13 stycznia 1997 roku i zakres uszkodzeń powstałych podczas zdarzenia z dnia 11 grudnia 1996 roku jest tożsamy. Tymczasem, jak wskazał biegły, nie jest możliwym powstanie takich samych uszkodzeń w przypadku dwóch różnych zdarzeń drogowych. Co więcej, biegły wskazał, że na znajdujących się w aktach szkody zdjęciach samochód (...), w miejscach uszkodzenia powłoki lakierniczej, pokryty jest rdzą co wskazuje, że zdjęcia tego pojazdu zostały wykonane już po 13 stycznia 1997r. a nie w grudniu 1996r. Powyższe okoliczności przeczą jednoznacznie wersji prezentowanej przez świadka K. S.. Sąd Rejonowy prawidłowo zatem odmówił przymiotu wiarygodności twierdzeniom K. S., co do istotnych okoliczności niniejszej sprawy.

Zważywszy na powyższe wywody apelacji, kwestionujące prawidłowość dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów w zakresie sprawstwa oskarżonej nie mogły odnieść zamierzonych rezultatów. Nie zostały one bowiem oparte na rzeczowej argumentacji i krytyce zaskarżonego orzeczenia, a jedynie sprowadzały się do wskazania korzystnych dowodów, czy też ich fragmentów, mających podważyć rozumowanie sądu meriti. Tymczasem taka argumentacja skarżącej nie mogła doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego skutku. Nadmienić w tym miejscu jeszcze raz wymaga fakt, iż obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym – w tym również wyjaśnieniom oskarżonej i zeznaniom jej córki – jest prawem Sądu I instancji i znajduje umocowanie w art. 7 k.p.k. Stwierdzić zatem należy, że skoro Sąd Rejonowy, po należyтым przeprowadzeniu postępowania, obdarzył wiarą określone dowody, wyraźnie wskazujące na udział oskarżonej w przestępnym zdarzeniu, a następnie w oparciu o nie i zgodnie z ich treścią ustalił stan faktyczny, z oczywistych względów nie może być mowy o popełnieniu przez ten organ uchybienia określonego w art. 438 pkt 2 k.p.k.

Powyższe prowadzi jednocześnie do wniosku o bezzasadności dalszego zarzutu apelacji oskarżonej, określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k., sprowadzającego się do zarzucenia Sądowi I instancji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Skarżąca stanowczo utrzymuje, iż zebrane w sprawie dowody powinny prowadzić do innych ustaleń faktycznych, niż te, do których doszedł Sąd orzekający, czyli zgodnych z wyjaśnieniami oskarżonej. Jednak ze stanowiskiem skarżącej nie sposób się zgodzić. W orzecznictwie słusznie podkreśla się bowiem, że zarzut ten jest zasadny tylko wówczas gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Tego typu zarzut, co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., sygn. akt I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58).

Akceptując w pełni ocenę dowodów dokonaną w postępowaniu Sądu I instancji, należało stwierdzić, iż Sąd Rejonowy bezbłędnie ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie w odniesieniu do zarzutu dotyczącego H. S., w pełni zasadnie uznając, iż oskarżona zrealizowała ustawowe znamiona występkę z art. 205 § 1 d.k.k.

Odnosząc się do kwestii współsprawstwa (którą to okoliczność negowała w istocie skarżąca) podkreślenia wymaga, iż dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka

działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego wcześniej lub w trakcie trwania czynu czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika bowiem, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców, a decydujące w tym zakresie jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia. Taka sytuacja niewątpliwie miała miejsce w niniejszej sprawie. Ujawniony i wnikliwie oceniony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że oskarżona działając wspólnie z R. B., M. P. i G. Ł. porozumieli się co do wszystkich istotnych okoliczności zmierzających do wypłaty odszkodowania na podstawie zgłoszenia fikcyjnej szkody i w warunkach tego porozumienia, przy dokonanym podziale ról i zadań, konsekwentnie zmierzali do celu jakim było uzyskanie odszkodowania i naprawa pojazdu uszkodzonego podczas innego zdarzenia.

O przyjęciu w okolicznościach niniejszej sprawy, że oskarżona współdziałała z wymienionymi wyżej osobami przemawia fakt, że oskarżona zgodziła się na propozycję R. B. o zgłoszeniu fikcyjnej szkody. Co więcej, oskarżona sama – w dniu 15 stycznia 1997 roku - dokonała zgłoszenia tejże szkody ubezpieczycielowi. Oskarżona wspólnie przy tym z R. B. ustaliła, że rzekomą winę za kolizję z dnia 13 stycznia 1997 roku miał ponosić kierujący pojazdem marki T., który to pojazd należał do G. R. B.. M. P. podrobił za R. B. zgłoszenie wypadku oraz wystawił kosztorys naprawy, zaś R. B. sporządził oświadczenie dotyczące okoliczności fikcyjnej kolizji oraz sporządził rachunki za naprawę (...). W ten sposób ww. osoby wprowadziły w błąd pracowników (...) SA co do okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia samochodu (...) nr rej. (...) i co skutkowało wypłatą nienależnego odszkodowania przez (...) SA (...) w P. dla H. S. w łącznej kwocie 18.686,46 złotych, wypłaconych oskarżonej w kasie w dwóch ratach w dniu 24 i 26 lutego 1997r. Oskarżona pieniądze te przekazała R. B., jej zyskiem był naprawiony za darmo samochód. Niewątpliwie zatem zachowanie oskarżonej miało istotny, dopełniający się charakter wspólnej realizacji znamion czynu z art. 205 § 1 d.k.k.. Dodać również należy, iż w tym przypadku okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują, że podział ról oparty był w tym przypadku na porozumieniu zawartym *per facta concludentia*, osiągniętym jeszcze przed wykonaniem tego czynu.

Sąd Odwoławczy podziela przy tym w pełni ocenę, że w rozpoznawanym przypadku okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Skoro wykazano, że przedmiotowa kolizja z dnia 13 stycznia 1997 roku nie miała miejsca, to nie ulega wątpliwości, że oskarżona obejmowała świadomością, że zgłasza ubezpieczycielowi fikcyjną szkodę. Nie budzi również wątpliwości, że oskarżona chciała wprowadzić tym samym w błąd ubezpieczyciela co do faktu kolizji, jej okoliczności oraz skutków przedmiotowej kolizji i na tej podstawie chciała uzyskać odszkodowanie i naprawić swój pojazd, bez ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek kosztów. Uwzględniając jednocześnie (na korzyść oskarżonej), że zgromadzony materiał dowodowy nie wykazał, by oskarżona podrabiała dokumenty oraz z uwagi na brak dowodów świadczących, że oskarżona miała świadomość, że współsprawcy podrabiają, czy też będą podrabiać dokumenty, jak również z uwagi na brak dowodów świadczących o tym, by po stronie oskarżonej doszło do wyłudzenia poświadczenia nieprawdy, Sąd Rejonowy prawidłowo zmodyfikował opis czynu i dokonał zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Zarzuty wywiedzione przez obrońcę oskarżonej nie mogły tym samym odnieść zamierzonych rezultatów.

Odnosząc się w dalszej części do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego S. K. w zakresie naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. wskazać należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego stanowisko oskarżonego w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy prawidłowo i rzeczowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego w powiązaniu z całokształtem ujawnionego materiału dowodowego, wskazując powody tak dokonanych ocen. Niewątpliwie Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że wyjaśnienia oskarżonego S. K., w treści których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu jawiły się jako niewiarygodne. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, iż Sąd Okręgowy podziela ocenę, iż nie są przekonujące wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie, w jakim oskarżony konsekwentnie

utrzymywał, że w dniu 4 sierpnia 1997r. miała miejsce kolizja między samochodem marki (...) o nr rej. (...) koloru czarnego, a jego pojazdem marki P. o nr rej. (...). Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, twierdzeniom oskarżonego w tym zakresie przeczy szereg dowodów. Z fotografii akt szkody wynika mianowicie, że pojazd marki (...) nr rej. (...) był uszkodzony w ten sam sposób, co najmniej od kwietnia 1997r. a następnie pojazd ten był zgłaszany w toku kolejnych postępowań likwidacyjnych - w odstępach od jednego do półtora miesiąca. Logicznym jest zatem, że pojazd ten nie mógł uczestniczyć w kolizji w dniu 4 sierpnia 1997r. z pojazdem marki (...), należącym do oskarżonego S. K.. Co równie istotne Sąd Rejonowy słusznie podniósł, że nie sposób uznać, że w kolizji w dniu 04 sierpnia 1997 roku uczestniczył drugi pojazd, pozostający w dysponowaniu R. B. i M. P., a mianowicie pojazd marki (...) koloru czarnego (nr nadwozia (...), bez numeru rejestracyjnego). W tym zakresie należy mieć na uwadze, iż pojazd ten, co prawda był uszkodzony (okoliczność tę potwierdzają dowody w postaci protokołu oględzin, dokumentacji fotograficznej oraz zeznań T. D.), jednakże zaznaczyć należy, iż w pojeździe tym uszkodzone były elementy w postaci prawego przedniego błotnika, w okolicach przedniej lampy. W ślad za oceną Sądu Rejonowego należało wskazać, że bez wątplenia charakter tych uszkodzeń (na styku krawędzi błotnika z reflektorem) wskazuje, że pojazd ten musiał również mieć uszkodzony przedni reflektor. Oskarżony S. K. podnosił z kolei, że pojazd uczestniczący w kolizji z jego pojazdem nie miał uszkodzonych reflektorów, a jedynie prawy błotnik i prawe drzwi. Uwzględniając zatem powyższe sprzeczności Sąd Rejonowy słusznie podważył wersję oskarżonego, że w dniu 04 sierpnia 1997 roku doszło do przedmiotowej kolizji. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony przy uwzględnieniu faktu, że przecież żaden z zatrzymanych pojazdów (...) nie miał uszkodzonych prawych drzwi, co potwierdził zresztą w swoich wiarygodnych zeznaniach świadek T. D.. Już na tej podstawie oczywistym jest, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie znajdują oparcia. Co równie istotne, T. D. zaprzeczył, aby w dniu 04 sierpnia 1997 roku brał udział w rzekomej kolizji z udziałem oskarżonego.

Wreszcie biegly z zakresu badań identyfikacyjnych uszkodzeń pojazdów wykluczył wystąpienie kolizji w okolicznościach podawanych przez S. K..

Nie sposób również pominąć, że oskarżony podnosił, że pojazd marki (...) uszkodzony rzekomo w wyniku przedmiotowej kolizji został naprawiony, tymczasem okoliczność ta nie została poparta żadnymi miarodajnymi dowodami. Świadek K. Ł. zaprzeczył bowiem, jakoby naprawiał oskarżonemu samochód (...) uszkodzony rzekomo w wyniku przedmiotowej kolizji.

W świetle powyższego, zdaniem Sądu Odwoławczego przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe czyni zadość zasadom procesu karnego. Analiza przebiegu postępowania sądowego prowadzi do przekonania, iż zostało ono przeprowadzone wszechstronnie i wnikliwie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ujawnienia zgromadzonego materiału dowodowego, zaś jego ocena jest rzeczowa, nie wykazuje błędów natury faktycznej ani logicznej oraz jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Mieści się zatem w granicach uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. W oparciu o powyższe, skoro Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił, że do przedmiotowej kolizji w dniu 04 sierpnia 1997 roku nie doszło, również ocena prawno - karna zachowania oskarżonego dokonana przez Sąd Rejonowy w świetle okoliczności niniejszej sprawy nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu Okręgowego. Oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z R. B. wprowadził pracowników (...) w błąd, co do okoliczności zaistnienia kolizji między samochodami marki (...) i (...), która miała mieć miejsce w dniu 4 sierpnia 1997r., po czym w zamiarze bezpośrednim dążył do wypłaty ubezpieczenia z polisy OC oskarżonego S. K.. W tym zakresie złożony został wniosek do ubezpieczyciela. Faktem jest również, że oskarżony S. K. złożył w ramach postępowania likwidacyjnego 2 oświadczenia, jedno stwierdzające zaistnienie w/w kolizji i drugie stwierdzające, iż to on ponosi odpowiedzialność za skutki tej fikcyjnej kolizji. Poza sporem jest również, że ostatecznie do wypłaty odszkodowania nie doszło na skutek działań pracowników ubezpieczyciela, co spowodowało rezygnację przez R. B. z ubiegania się o wypłatę odszkodowania. Istniały zatem pełne podstawy do uznania, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona czynu z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 205 § 1 d.k.k.. Sąd prawidłowo zatem dokonał kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Dodać w tym miejscu należy, iż podobnie jak w przypadku oskarżonej H. S., Sąd zastosował wobec oskarżonego Kodeks karny z 1969r. (dkk) albowiem ww. ustawa była dla niego względniejsza (art. 4 § 1 k.k.).

Zaznaczyć przy tym należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącego, w niniejszej sprawie istnieją pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżony przypisanego mu przestępstwa dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z R. B.. Faktem jest, iż rola oskarżonego S. K. sprowadziła się w tym przypadku do sporządzenia i złożenia do ubezpieczyciela wspomnianych wyżej dokumentów. Jednak podkreślenia wymaga, że już sam fakt sporządzenia i złożenia tych dokumentów - poświadczających informacje o zaistnieniu kolizji, której de facto nie było - celem uzyskania odszkodowania, daje pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżony doskonale wiedział i zdawał sobie sprawę, w jakim procedurze uczestniczy. Niewątpliwie przy tym okoliczności te wskazują, że był to udział dość znaczący i istotny. Bez wątpienia fakt sporządzenia przez oskarżonego przedmiotowych dokumentów, zawierających nieprawdziwe informacje, na potrzeby postępowania likwidacyjnego oznacza, że oskarżony zdawał sobie doskonale sprawę, iż podejmowane przez niego czynności składają się na realizację (wspólnie z R. B.) wykonywanego przedsięwzięcia celem uzyskania (bezpodstawnie) odszkodowania. Zaznaczyć przy tym należy, iż współsprawstwo nie musi polegać na wspólnym dokonaniu wszystkich czynności wykonawczych, ale wystarczy, że współsprawca wnosi istotny wkład w realizację przestępnego czynu. Współsprawcą jest zatem zarówno ten, kto realizuje, współdziałając z drugą osobą, samodzielnie część znamion czasownikowych czynu zabronionego, jak i ten, kto wprawdzie w wyniku podziału ról nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Jednocześnie fakt, że do ubezpieczyciela – w zamiarze uzyskania odszkodowania - zgłoszono fikcyjną kolizję, a oskarżony na potrzeby tego postępowania likwidacyjnego sporządził w/w dokumenty, w których przyjmuje winę za skutki tej rzekomej kolizji, dowodzi bez wątpienia, że oskarżony wraz z R. B. uzgodnił wspólnie plan, co do uzyskania odszkodowania i rozpoczęli go wykonywać, którego jednak ostatecznie nie zdołali zrealizować na skutek wycofania dokumentów przez R. B.. Niewątpliwie zatem w tym przypadku czynności oskarżonego przeszły już w fazę usiłowania przestępstwa. Rozpoczęto bowiem realizację powyższego planu.

Wobec powyższych okoliczności należało uznać, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń w tym zakresie.

Sąd Okręgowy podziela również stanowisko Sądu Okręgowego, który przypisał oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu przestępstwa z zamiarem bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. W niniejszej sprawie oskarżony, co prawda nie przyznał się do stawianego mu zarzutu. Jednakże działania oskarżonego, który sporządził oświadczenia stwierdzające zaistnienie kolizji, mając świadomość, że do takiej kolizji nie doszło dowodzi bez wątpienia, że oskarżony swoim zachowaniem chciał doprowadzić do wypłaty odszkodowania w sytuacji, gdy brak było przesłanek do takowej wypłaty. Zachowanie oskarżonego daje zatem podstawy do przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego i to w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowej. Już tylko na marginesie należało podnieść, że wbrew zarzutom oskarżonego S. K., zawartym w uzasadnieniu apelacji, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, by na ocenę Sądu Rejonowego co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, a tym samym na ustalenia w zakresie winy oskarżonego, wpływ miała okoliczność uprzedniej znajomości oskarżonego z R. B..

Poczynione wyżej ustalenia Sądu Rejonowego należało zatem w pełni uznać za zasadne.

Uwzględniając jednocześnie (na korzyść oskarżonego), że zgromadzony materiał dowodowy nie wykazał, by oskarżony podrabiał dokumenty oraz z uwagi na brak dowodów świadczących, że oskarżony S. K. miał świadomość, że współsprawca podrabia, czy też będzie podrabiał dokumenty, jak również z uwagi na brak dowodów świadczących o tym, by po stronie oskarżonego doszło do wyłudzenia poświadczenia nieprawdy, Sąd Rejonowy prawidłowo zmodyfikował opis czynu i dokonał zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Podsumowując zatem dotychczasowe rozważania w ocenie Sądu Okręgowego zarzut apelacyjny obrońcy oskarżonego S. K. błędu w ustaleniach faktycznych nie mógł odnieść zamierzonych rezultatów. W tym zakresie stanowi on głośną polemikę z ustaleniami Sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie uzasadnia wniosku o popełnieniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych. W niniejszej sprawie konfrontacja poczynionych przez Sąd ustaleń z dowodami obciążającymi oskarżonego S. K., których wartość kwestionuje apelujący, przekonuje, że ocena dowodów, które zostały ujawnione przed Sądem Rejonowym w sposób przewidziany prawem, nie pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, zaś ustalenia poczynione przez Sąd

Rejonowy w oparciu o tą ocenę w zakresie sprawstwa oskarżonego, nie wykazują błędów natury faktycznej czy logicznej (art. 7 k.p.k.)

Z uwagi na okoliczność, że zarówno w przypadku oskarżonej H. S. jak i oskarżonego S. K. apelacja została wniesiona przeciwko całości wyroku, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie - zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. – dokonał również kontroli zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

I tak, zarówno wymierzona wobec oskarżonej H. S. kara 10 miesięcy pozbawienia wolności, jak i wymierzona wobec oskarżonego S. K. kara 8 miesięcy pozbawienia wolności, zdaniem Sądu Odwoławczego, w sposób należyty uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego każdemu z oskarżonych czynu oraz w przypadku każdego z oskarżonych realizuje cele kary. Zarówno w odniesieniu do H. S., jak i S. K. Sąd Rejonowy uwzględnił rodzaj i charakter naruszonego dobra oraz właściwości osobiste sprawcy. Sąd Rejonowy zanalizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe popełnionych przez oskarżonych czynów z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowym było również zastosowanie wobec każdego z oskarżonych instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat tytułem próby.

Uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy zasadne było również orzeczenie wobec oskarżonych kary grzywny.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się zatem, by w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku przewidziana w art. 438 pkt. 4 k.p.k. O rażącej niewspółmierności kary nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę wobec każdego z oskarżonych uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniem co do jej wymiaru i gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone.

Sąd Okręgowy – w ramach kontroli odwoławczej – nie dopatrył się również uchybień Sadu Rejonowego w zakresie wykonania zaleceń wydanych przez Sąd Odwoławczy w poprzednim postępowaniu odwoławczym (art. 442 § 3 k.p.k.).

Reasumując, wbrew argumentacji oskarżonych Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku w odniesieniu do skarżących. Po wszechstronnym przeanalizowaniu materiału dowodowego niniejszej sprawy, zarówno pod kątem stawianych przez oskarżonych zarzutów, jak również okoliczności podlegających badaniu przez Sąd Odwoławczy z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.), Sąd Okręgowy uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w odniesieniu do skarżących jest prawidłowe. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznając apelacje obrońców oskarżonych za oczywiście bezzasadne, utrzymał zaskarżony wyrok w całości w mocy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.